



Wraz z nadejściem wiosny wraca problem wypalania traw i spalenia suchych pozostałości roślinnych. Działania te są szkodliwe dla środowiska, a ponadto stanowią zagrożenia dla życia ludzi i zwierząt. Corocznie w wyniku wypalania traw giną liczne zwierzęta, w tym również ptaki, które mają gniazda na łąkach i pastwiskach. Dodatkowo niekontrolowane rozprzestrzenianie się ognia stanowi poważne zagrożenie dla ludzi, może rozszerzyć się do trudnych do opanowania pożarów lasów i zabudowań.

Po zimie roślinność jest wysuszona i łatwopalna. Ogień rozpraszany na terenach zielonych jest bardzo trudny do ugaszenia, ze względu na szybkość rozprzestrzeniania się i szeroki zasięg. Szczególnie niebezpieczne są pożary torfowisk, które mogą trwać wiele miesięcy.

Jak wykazały badania prowadzone w Polsce i innych krajach wypalanie suchej roślinności jest nieefektywnym sposobem użyźniania gleby, nie dochodzi bowiem wówczas do naturalnego rozkładu resztek roślinnych, przez co przerywany jest proces tworzenia próchnicy. Ponadto popiół zmywany przez deszcz do ziemi zakwasza ją zamiast użyźnić. Dlatego, zgodnie art. 124 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (tekst jednolity Dz. U. z 2013 poz. 627) wypalanie łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów jest zabronione. Szczegółowe konsekwencje określa art.131 ustawy o ochronie przyrody:

Wypalanie traw podlega karze aresztu lub grzywny!

Są jeszcze inne konsekwencje wypalania traw, dla rolnika bardzo dotkliwe. Otóż może on stracić unijne dopłaty bezpośrednio do uprawianych gruntów. Wypalanie łąk i ściernisk jest naruszeniem podstawowego wymogu przy składaniu wniosku o dopłaty bezpośrednio. Aby

otrzymać tego typu dofinansowanie, rolnik jest zobowiązany utrzymywać grunty w tzw. kulturze rolnej. Jeśli kontrola wykaże, że trawa na łąkach była wypalana, wtedy wyciągane są konsekwencje.

Corocznie około 95 % wszystkich pożarów lasów wiązać należy z nieodpowiedzialnością człowieka, w tym z wypaleniem okolicznych łąk i pastwisk. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 czerwca 2010 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz. U. Nr 109, poz. 719) w § 40 ustęp 1 przestrzega: W lasach i na terenach śródleśnych, na obszarze łąk, torfowisk i wrzosowisk, jak również w odległości do 100 m od granicy lasów nie jest dopuszczalne wykonywanie czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo pożaru, w tym rozniecanie ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lub zarządcę lasu.

Każdy wyjazd jednostek straży pożarnej to spore koszty, które wszyscy pokrywamy solidarnie, bez względu na to, czy zgadzamy się z „ideą” wypalania, czy bezwzględnie walczymy z jej przejawami. Średnio jedna godzina działań gaśniczych (dane z Komendy Głównej PSP) przy pożarach traw kosztuje podatnika 540 zł. Jednostka straży pożarnej gasząca pożar traw, może być potrzebna w zupełnie innym miejscu, z kolei brak interwencji strażaków często prowadzi do rozprzestrzenienia się pożaru na sąsiednie zabudowania gospodarcze lub tereny leśne. W wielu przypadkach nawet kontrolowane (nadzorowane) wypalanie przeradzało się w pożar zagrażający życiu i mieniu.

Zwrócić uwagę musimy jeszcze na jeden bardzo ważny składnik całej gamy zagrożeń – powodowanie utrudnienia w komunikacji. Ograniczenie widoczności na drogach publicznych, na dodatek w przypadku, gdy mało kto się tego spodziewa, często jest przyczyną wypadków, a nikt nie jest w stanie zagwarantować niezmienności kierunku wiejącego wiatru. Powinniśmy unikać tych zagrożeń i świadomi niebezpieczeństw uczulać innych, aby nie powodowali strat w przyrodzie i poprzez swoją lekkomyślność nie narażali zdrowia i życia ludzi.

Podziel się:

- [Click to share on Twitter \(Opens in new window\)](#)
- [Click to share on Facebook \(Opens in new window\)](#)

- [Click to share on Pinterest \(Opens in new window\)](#)